PUŁAWY

ABC

Zespół pałacowo - parkowy

Puławy. Zespół pałacowo - parkowy.

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 33.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 2002.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN 83 – 88567 – 05 – 5

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@polbox.com

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp

36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 30 27

http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

PUŁAWY

woj. lubelskie

Zespół pałacowo - parkowy

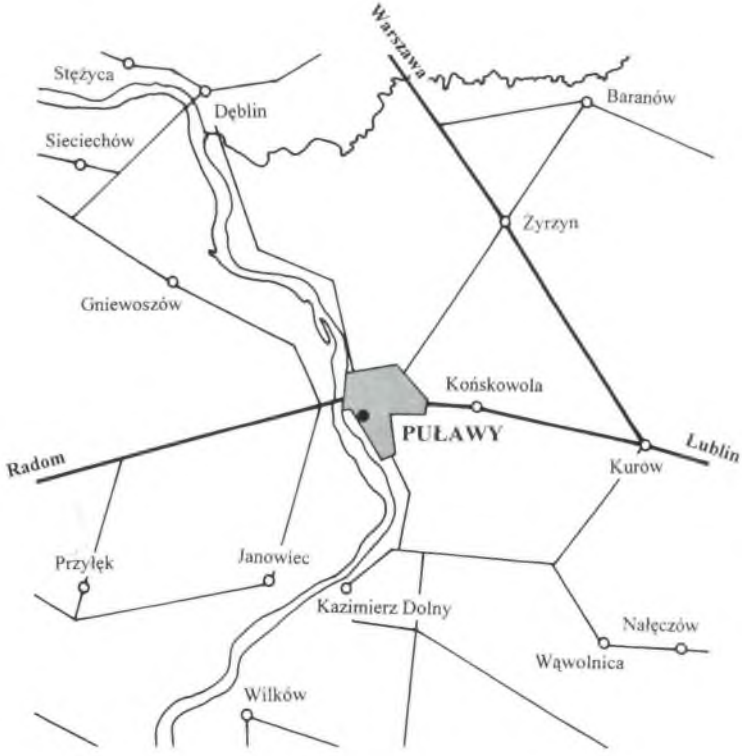

Historia. Puławy rozwinęły się na pograniczu piaszczystej, silnie w tych okolicach zalesionej i urozmaiconej licznymi wydmami Niziny Mazowieckiej oraz lessowej Wyżyny Lubelskiej. Tu też kończy się przełomowy odcinek Wisły przez wyżyny środkowopolskie.

W XVI wieku tereny te jako dobra końskowolskie należały do Tęczyńskich a następnie drogą wiana kolejno do Zbaraskich, Wiśniowieckich i Opalińskich. Zofia, córka marszałka nadwornego koronnego Łukasza Opalińskiego wniosła je w posagu ok. 1666 roku marszałkowi wielkiemu koronnemu Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu, synowi osławionego hetmana polnego Jerzego Sebastiana. On też zbudował na wyniosłym wzgórzu nad Wisłą obronną rezydencję celem zapewnienia bezpieczeństwa swym okolicznym majątkom oraz przejeżdżającym Wisłą i ciągnącym drogą lądową z Radomia do Lublina kupcom. Wkrótce dookoła niej uformowała się handlowa osada, stopniowo przejmująca kosztem pobliskiego Kazimierza handel zbożem.

Puławy i okolice wg mapy Polski B. Folino z 1770 r.

W ciągu kilku lat od rozpoczęcia prac, w maju 1671 roku powstała tu, według projektu architekta nadwornego Lubomirskich Tylmana z Gameren, wspaniała rezydencja magnacka. Wykorzystując malownicze położenie na skarpie wiślanej architekt wprowadził widokowy taras a od strony dziedzińca umieścił wspaniałe wachlarzowe schody na piętro. Środek parteru zajmowała obszerna sień i główny salon, po bokach znajdowały się mniejsze pokoje a w czterech narożnikach alkierze. Wystrój wnętrz, realizowany do pocz. lat 80-tych sięgał do wzorów francuskiej sztuki barokowej, rozpowszechnianych przez ryciny Le Pautre'a.

Właściciel, jedna z najznakomitszych postaci owych czasów, w typowym dla epoki pełnym przepychu otoczeniu spędzał tu wolne chwile, dzieląc czas między uciechy zmysłowe i intelektualne, filozoficzne dysputy.

Nawet jeżeli planowany zespół rezydencjonalny został w realizacji nieco zredukowany, zapewne w związku z przeniesieniem głównej siedziby w 1674 roku do położonego blisko stolicy Ujazdowa, i tak budził zachwyt. Podróżujący po Polsce w 1678 roku wysłannik króla francuskiego kawaler de Beaujeu (Daleyrac), zauważał, że *za Wisłą ... leży ładna wioseczka u stóp góry, ozdobionej u szczytu pałacykiem w stylu włoskim pięknej struktury o wspaniałych przedsionkach, marmurowych ornamentach i salonem urządzonym przepysznie. Drobniutkie to cacko wznosi się wśród pięknie urządzonego tarasu, w ogrodzie jest ozdobione pysznymi schodami i śliczną facjatką. Domek ten jest niezaprzeczenie najpiękniejszym okazem nowszej architektury w Polsce.*

W 1686 roku, po ślubie córki marszałka Elżbiety z Adamem Mikołajem Sieniawskim, przyszłym hetmanem wielkim koronnym, dobra okoliczne przeszły w posiadanie Sieniawskich. Niestety, w odwet za poparcie okazane królowi Augustowi II zw. Mocnym w czasie wojny północnej, w lipcu 1706 roku pałac został celowo spalony przez wojska szwedzkie Karola XII.

Około 1722 roku hetmanowa Elżbieta Sieniawska podjęła decyzję o gruntownej odbudowie spalonej rezydencji puławskiej. Rozpoczęte prace zmieniły w sposób istotny jego bryłę i wnętrze. Prace prowadzili czeskiego pochodzenia *architectus puławiensis* Franciszek Antoni Mayer i zapewne pomagający mu, spokrewniony z nim *architectus*, potem *burgrabius*

puławiensis Karol Mayer. Ochoczo zabrano się do dzieła i już w maju 1722 roku Mayer sygnalizował, że *teraz się pilno robi, żeby co najprędzej mogło być skończone, bo puławskiej roboty jeszcze najwięcej na ukończeniu*... Po śmierci Elżbiety postępu prac pilnowała jej córka Zofia, która wyszła za wojewodę ruskiego księcia Augusta Czartoryskiego i tym samym Puławy weszły w skład wielkiego zespołu dóbr Czartoryskich. Prace budowlane trwały przynajmniej do połowy lat 30-tych a kontynuował je architekt Jan Zygmunt Deybel. Wspaniałe musiały być wnętrza, skoro wiadomo, że wystrój rokokowy tzw. sali złotej zaprojektował wybitny dekorator francuski Justin Aurele Meissonier a zdobiły je dzieła słynnego malarza François Bouchera.

Widok pałacu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego od strony Wisły.

Dzięki licznym zamówieniom księcia Augusta Czartoryskiego wykształcił się w ciągu XVIII wieku puławski ośrodek artystyczny, którego najważniejszymi przedstawicielami byli, zapewne spokrewnieni, rzeźbiarze Eliasz, Henryk i Tomasz Hoffmanowie, także rzeźbiarz Jan Ferdynand Kargier i chyba najwybitniejszy z nich *sculptor aulicus puławiensis* Sebastian Zeisel. Współpracował w nimi nadworny malarz Elżbiety Sieniawskiej, Karol de Prevot.

Po połowie XVIII wieku głównym puławskim architektem został Antoni Franciszek Mokein, z którym wiąże się powstanie szeregu

pawilonów parkowych, domku chińskiego czy pawilonu z owalnym salonem kolumnowym, przebudowanego potem na Domek Gotycki.

Po śmierci księcia Augusta w 1782 roku dobra puławskie przejął jego syn książę Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich i feldmarszałek austriacki, ożeniony z Izabelą z Flemingów. To ona, kobieta świadoma swych obowiązków wobec upokorzonego przez gwałty państw ościennych narodu, w największym stopniu przyczyniła się do uświetnienia rezydencji puławskiej nowymi budowlami.

W dodatku Czartoryscy, odgrywający w tych latach znaczną rolę w życiu politycznym Polski, po poróżnieniu się z królem przenieśli się ok. 1785 roku na stałe z Warszawy do Puław. Odtąd, aż do utraty dóbr w 1831 roku, stały się one ich rezydencją a w konsekwencji ośrodkiem politycznym, umysłowym i kulturalnym kraju. Na dworze puławskim przebywali najwybitniejsi ludzie nauki i sztuki, literaci i poeci, znajdujący tu właściwy klimat dla swej twórczości i swych prac.

Widok pałacu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego od strony dziedzińca.

Już w 1785 roku podjęto restaurację pałacu i niebawem przystąpiono do jego powiększenia. W 1788 roku rozpoczęto budowę oranżerii zwanej Domkiem Greckim a w dwa lata później tzw. pałacyku Marynki dla Marii księżnej Wirtemberskiej, znanej autorki powieści sentymentalnych.

Jeszcze raz podkreślić należy, że inicjatorką i duszą wszelkich poczynań artystycznych na terenie Puław była księżna Izabela.

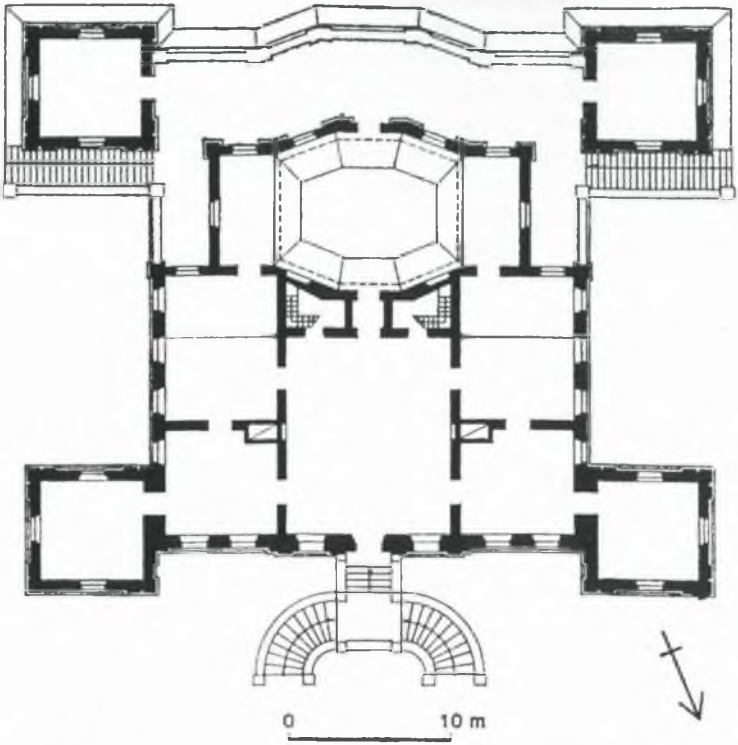

Rekonstrukcja planu pałacu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego z lat 70-tych XVII wieku.

Świetny rozwój rezydencji przerwały lata Insurekcji Kościuszkowskiej. W 1794 roku Puławy zostały zdewastowane przez wojska rosyjskie. *Rzadko w życiu miałam* – wspomina swój przyjazd do Puław Izabela - *tak smutny widok. Księżyc w pełni roztoczył swe światło, wyjechawszy w czwororzędne lipy, serce mi się ścisnęło na wspomnienie wszystkich klęsk, rabunków, którym Puławy były podległe. Wjechawszy*

na podwórze cichość, samotność i milczenie zupełnie mnie naprzód przeraziły. Spojrzawszy na pałac bez drzwi i okien pustkami stojący nie mogłam się od płaczu powstrzymać. Światło blade księżyca na przestrzał widać było.... Na środku podwórza góra usypana z samych ułamków od rozmaitych sprzętów, które zabrać nie mogąc, Moskale potłukli, a moi ludzie na kupę zgarnęli. Głowy, ręce i nogi od posągów i figur marmurowych, kawałki porcelany, kryształów, obrazów, mozaik, rozbite klawicymbały mahoniowe, hebanowe sztuki wszystko to razem w gruzach leży.

Ale energiczna i niezmordowana księżna niemal natychmiast przystąpiła do generalnej odbudowy rezydencji i przekształcenia całego otoczenia. Powstała myśl stworzenia w Puławach ośrodka kultury polskiej. Dzięki wielkiej pasji księżnej ukończono niebawem rozbudowę pałacu oraz rozpoczęto budowę Świątyni Sybilli i Domku Gotyckiego. Z inicjatywy księcia Adama Czartoryskiego w pobliżu rezydencji powstał rotundowy kościół nawiązujący do Panteonu rzymskiego. Pośród wielu twórców, którzy przewinęli się wówczas przez Puławy pierwszorzędną rolę odegrał ówczesny czołowy architekt i teoretyk sztuki Chrystian Piotr Aigner, który rokokowym dotąd Puławom nadał piętno klasycyzmu.

Drugą obok Aignera osobowością, która zaważyła na przemianie Puław, był sprowadzony przez księżnę Izabelę angielski ogrodnik James Savage, który - inspirowany przez księżnę - przekształcił regularny ogród francuski w angielski park krajobrazowy, tworząc wspaniałą zieloną oprawę nowo wznoszonym budowlom.

Tak ukształtowany romantyczno - krajobrazowy park w Puławach księżna Izabela zapełniła mnóstwem kamieni i pomników z okolicznościowymi napisami, poświęconymi przeważnie rodzinie i przyjaciołom domu. W parku puławskim mogła wypróbować koncepcje, które ogłosiła później w „Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodów".

Przez blisko pół wieku Puławy były jednym z najwybitniejszych ośrodków artystycznych w kraju. Nie ilość, lecz poziom zatrudnionych artystów decydował o znaczeniu mecenatu Czartoryskich. Obok Aignera i Savage'a pracowali tu m. in. malarze Norblin i Wojniakowski, Vogel i Richter, którzy pozostawili nam obraz Puław z przełomu dwóch stuleci, oraz słynny sztukator Fryderyk Bauman – twórca sztukatorskich dekoracji

Marynek. Świątyni Sybilli i kościoła. Wspaniała biblioteka i zbiory pamiątek narodowych i obcych przysparzały Puławom zaszczytne miano Aten Polskich. Szczególne znaczenie dla kultury polskiej miało przeznaczenie Świątyni Sybilli i Domu Gotyckiego na zbiory muzealne, gromadzone z wielką energią przez Izabelę Czartoryską. Pierwszy obiekt pomieścił pamiątki narodowe, Dom Gotycki zaś przeznaczony został na zabytki zebrane z całej Europy. Datę otwarcia tego muzeum – rok 1809 – uznano za datę powstania muzealnictwa polskiego.

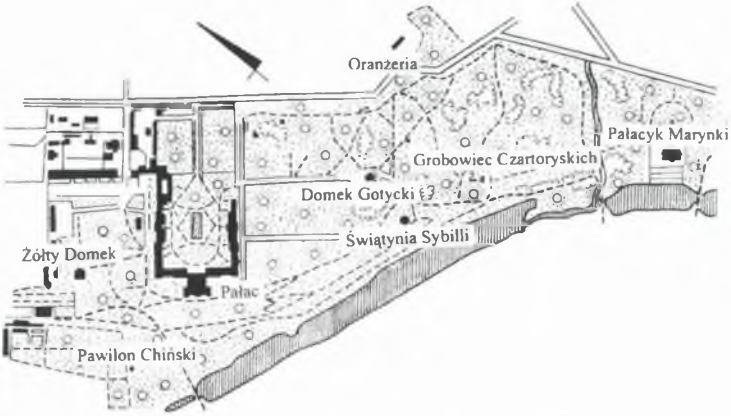

Schematyczny plan rezydencji puławskiej z zaznaczeniem ważniejszych obiektów.

Okres świetności rezydencji skończył się wraz z katastrofą powstania listopadowego. Za udział w powstaniu car Mikołaj I skazał zaocznie Adama Jerzego Czartoryskiego, syna generała ziem podolskich na ścięcie, a jego dobra znajdujące się w zaborze rosyjskim skonfiskował. Rezydencja opustoszała.

Władze carskie starały się zatrzeć wszelkie ślady polskiej przeszłości Puław, które nawet - na cześć Aleksandry, żony cara Mikołaja I – otrzymały nazwę Nowa Aleksandria.

Pewne ożywienie wiązało się z przeniesieniem tu w 1842 roku z Warszawy tzw. Aleksandryjskiego Instytutu Wychowania Panien,

zwanego też Instytutem Maryjskim, przeznaczonego dla córek szlacheckiego pochodzenia oraz wysokich urzędników cywilnych i wojskowych. W ramach prac adaptacyjnych przeprowadzono niezbyt szczęśliwą rozbudowę pałacu wg projektu Józefa Góreckiego, który m. in. zlikwidował reprezentacyjne schody kamienne a na ich miejscu wybudował wewnętrzną klatkę schodową, zmieniając tym samym fasadę. Zlikwidowana została oranżeria od strony parku, ustępując miejsca bocznemu skrzydłu. Pałac stracił charakter rezydencji a zbytnie wydłużenie całości zabudowań spowodowało zachwianie proporcji poszczególnych jego części.

Domek Gotycki.

Ok. 1844 roku Jerzy Völck przekształcił główny salon piętra, tzw. Salę Złotą, w katolicką kaplicę. W 1858 roku pożar zniszczył środkową część budynku a w ramach remontu warszawski architekt Julian Ankiewicz dokonał kolejnej dość gruntownej, utrzymanej w stylu nawiązującym do późnego renesansu, przebudowy pałacu, chociaż kaplicę na piętrze utrzymał wyjątkowo w duchu późnego gotyku. Wszystkie te zmiany odbiły się niekorzystnie na wyglądzie pałacu.

Świątynia Sybilli.

Gdy w 1862 roku Instytut Aleksandryjski powrócił do Warszawy, w Puławach utworzono z inicjatywy hr. Aleksandra Wielopolskiego pierwszy na ziemiach polskich Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny. Dzięki temu

Puławy stały się ważnym wówczas ośrodkiem naukowym w Królestwie. Niestety, w ramach popowstaniowych represji wkrótce rozwiązano uczelnię a na jej miejsce w 1869 roku utworzono Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Zadaniem Instytutu, który przetrwał do 1915 roku było przygotowanie kadr agronomów dla całej Rosji.

Zabudowania dość szczęśliwie przetrwały czasy obu wojen światowych. Po wykonaniu niezbędnych prac remontowych i adaptacyjnych znalazł tu siedzibę Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, kontynuujący tradycje naukowo - badawcze działającego w okresie międzywojennym Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Grobowiec Augusta i Zofii z Sieniawskich Czartoryskich.

Pałacyk Marynki.

Opis i program zwiedzania. Zespół pałacowo – parkowy był zawsze najwspanialszym zakątkiem Puław. Zachowane w zbiorach sztokholmskich rysunki wskazują na to, że najstarsza budowla – dzieło wybitnego architekta epoki baroku Tylmana z Gameren – zrealizowana została na planie prostokąta, ujętego po bokach przez cztery pawilony oraz wzbogaconego o taras od strony Wisły.

Niewiele pozostało z tamtego pałacu. Jedynie środkowa część korpusu dawnego pałacu pamięta czasy 4 ćw. XVII wieku i Tylmana z Gameren, w dodatku są to jedynie niewidoczne fundamenty i fragmenty murów, wykorzystane przy odbudowie w I poł. XVIII wieku.

Pałac ten, spalony w 1706 roku przez Szwedów, był odbudowany w latach 1720-36 pod kierunkiem arch. Franciszka Magiera i Jana Zygmunta Deybla. Z tej budowli zachowały się już znaczniejsze fragmenty. Dzięki zachowanym rysunkom Jana Zygmunta Deybla możemy stwierdzić, że zachowana do dziś jest ówczesna sień pałacowa z kolumnami dźwigającymi krzyżowe sklepienia. Niestety, nie zachowała się plastyczna dekoracja tego reprezentacyjnego wnętrza.

Już w połowie XVIII stulecia myślano o przekształceniu pałacu, ale dopiero właściwą rozbudowę dla Czartoryskich realizowano według projektów architekta Chrystiana Piotra Aignera. To on nadał mu charakter klasycystyczny, powiększając pałac od strony dziedzińca poprzez przedłużenie narożnych alkierzy oraz tworząc nową fasadę dziedzińcową. Niestety późniejsze, XIX-wieczne przebudowy jeszcze bardziej zatarły pierwotny charakter budowli.

Pałacyk Marynki od strony wiślanego starorzecza.

Pawilon Chiński.

Dziś wnętrza nie mają cech jednolitych. Najstarsza jest niewątpliwie sień wejściowa, o sklepieniach wspartych na kolumnach. Na pierwsze piętro prowadzi żeliwna klatka schodowa z połowy XIX wieku. Tzw. sala kamienna na piętrze posiada dekorację z różnych epok. Z sali muzycznej, jak czasem - ze względu na tematykę dekoracji ścian – nazywa się salę kamienną, wchodzi się do sali gotyckiej, która została przekształcona po pożarze w 1858 roku dawnej sali złotej na kaplicę dla Instytutu Wychowania Panien. Wnętrze sali gotyckiej zaprojektował Julian Ankiewicz łącznie z całkowitym urządzeniem kaplicy w stylu gotyku

angielskiego. Architekt niezwykle umiejętnie w ramach dawnej budowli stworzył dzieło o zupełnie odmiennym stylu, osiągając przy tym pełną harmonię. Około 1885 roku część wyposażenia kaplicy – ołtarz, konfesjonały i ławki – zostały przeniesione do puławskiego kościoła nad Wisłą, gdzie zachowały się do naszych czasów.

Prawdopodobnie z tego okresu pochodzi również dekoracja sali muzealnej na drugim piętrze utrzymana w stylu późnego klasycyzmu. Mieściła się tutaj kaplica prawosławna. Również i w tym wypadku udało się temu samemu architektowi stworzyć wnętrze o swoistym uroku.

Tzw. Żółty Domek.

Z licznych niegdyś kamiennych figur i wazonów zdobiących pałac i oficyny zachowały się z tego czasu do dziś jedynie grupy wdzięcznie igrających rokokowych putt na bramach wjazdowej i ogrodowej, zdradzające dużą biegłość dłuta, może nawet samego Sebastiana Zeisla, który rozwinął działalność rzeźbiarską na usługach księcia Czartoryskiego w Puławach, zanim w 1769 roku przeniósł się do pobliskiego Opola.

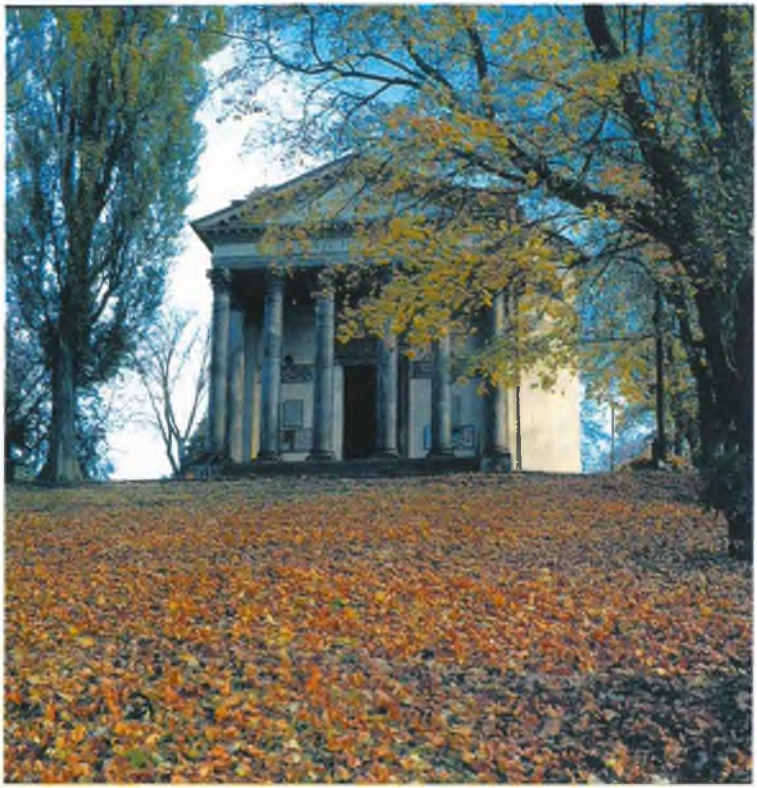

Kościół puławski.

Wnętrza pałacu nie są udostępniane zwiedzającym. Znakomitą rekompensatą będzie więc spacer po wspaniałym puławskim parku.

Imponujące założenie parkowe o powierzchni ponad 30 ha zaplanowane zostało w końcu XVIII wieku przez Lubomirskich jako regularny, tzw. park francuski ale na przełomie XVIII i XIX stulecia zostało przekształcone przez wybitnego ogrodnika Jamesa Savage'a w stylu epoki na park angielski, o krajobrazowym charakterze. Dodajmy, że park był ulubionym przedmiotem starań i zabiegów księżnej Izabeli. Swobodny, krajobrazowy charakter park utrzymał do dziś. Rosną w nim rozmaite gatunki drzew a niektóre z buków, dębów, klonów czy modrzewi prezentują się wspaniale. Walory krajobrazowe parku uzupełniają znajdujące się na jego terenie liczne budowle ogrodowe i rzeźby.

Zapraszamy więc na spacer po parku. Pierwszym napotkanym po drodze przez zwiedzających będzie tzw. Domek Gotycki, usytuowany przy alei wychodzącej z pałacowego dziedzińca i biegnącej ku Świątyni Sybilli. Powstał z przebudowy dawnego pawilonu ogrodowego, wzniesionego pewnie jeszcze w latach 1760-70 a zdewastowanego przez wojska kozackie w latach Insurekcji Kościuszkowskiej, niewątpliwie według projektu Piotra Chrystiana Aignera. Niewielka, ale urokliwa budowla łączy elementy klasycystyczne z neogotyckimi. Zakończenie prac zbiegło się z uroczystością otwarcia w nim muzeum w maju 1809 roku, uświetnioną triumfalnym przybyciem ks. Józefa Poniatowskiego. Domek Gotycki miał służyć eksponowaniu zbiorów obcych, pozyskiwanych na różne sposoby. *Proszę cię bardzo, ale bardzo* – pisała Izabela do swego syna Adama - *żebyś z temi marmurami, które do mnie kiedyś przyjadą, kazał na okręt wsadzić i jakąś pamiątkę z Rzymu, bądź z Kapitolu, bądź z Panteonu. Ja niekoniecznie żądam czegoś wielkiego, niech to będzie kawałek rogu, czy kapitelu, czy płaskorzeźby...*

Jedynie jego ściany zewnętrzne przeznaczono na wmurowanie reliktów szacownych budowli polskich, tworzących swoiste lapidarium. Ale z czasem także we wnętrzu znalazło się wiele *pamiątek najczulszych, najwymowniejszych, polskich*, albowiem *Dom Gotycki, który zawiera w sobie pamiątki zagraniczne zdawał mi się* – jeszcze raz oddajmy głos księżnej - *czczy i mało znaczący, póki nie umieściłam w nim jakiegoś wspomnienia mojej ojczyzny.*

Budynek podobał się współczesnym. *Dom Gotycki ... niepospolitego kształtu, szczególny i wytworny w zewnętrznych i wewnętrznych ozdobach*

swoich – pisała Klementyna z Tańskich Hoffmanowa - dodając, że *architektura domu tego jest gotycka i kształtna, mniejszy się zdaje niźli jest w istocie, więcej nadobny niźli wspaniały.*

Po 1830 roku, kiedy księżna opuściła Puławy, zbiory ukryto w okolicy Puław, potem przewieziono do Sieniawy i ostatecznie, gdy Czartoryscy zdecydowali się na emigrację, eksponaty wywieziono do Paryża, a w końcu umieszczono je w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. W ramach represji popowstaniowych w 1869 roku odarto Domek Gotycki ze wszystkich pamiątek historycznych wmurowanych w ściany, budynek podupadał, tak, że w pocz. XX stulecia był już to ... *domek gotycki zasnuty pajęczynami i brudny*, którego *dziurawy dach przecieka*. Dopiero w 1938 roku podjęto decyzję o ratowaniu zabytku celem pomieszczenia zbiorów muzeum regionalnego PTTK.

Obok ustawiono kopię rzeźby dłuta Lazarini'ego, przedstawiającą bohaterów „Jerozolimy wyzwolonej" Torquata Tassa – Tankreda i Kloryndę, zdobiącą niegdyś tzw. Dolny ogród u podnóża pałacowego wyniesienia.

Będąc tu warto jeszcze podejść w kierunku ogrodzenia parku, gdzie obok Głębokiej Drogi znajduje się brama zwana Łukiem Rzymskim, wystawiona jako romantyczna ruina na podobieństwo rzymskiego Łuku Tryumfalnego Tytusa.

Jeszcze dalej, po drugiej stronie drogi zachował się budynek oranżerii zwany Domkiem Greckim, zdobiony doryckim portykiem. To również najprawdopodobniej dzieło Chrystiana Piotra Aignera, powstałe między 1788 a 1791 rokiem. W latach 1965-66 niszczejący budynek został rozbudowany na potrzeby Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Puławach.

Wróćmy teraz w kierunku parku, by minąwszy poznany już Domek Gotycki dotrzeć do najbardziej znanej Świątyni Sybilli. Rozpoczęte oczywiście z inicjatywy księżnej Izabeli już w 1798 roku prace prowadzono aż do 1804 roku. Swe zaangażowanie w jej powstanie potwierdza sama księżna, notując *teraz znowu po kilka godzin muruję – bardzo mnie to bawi, gdy pracuję nad moją świątynią z mularzami.*

Świątynia Sybilli jest niezwykle malowniczo położona na stromej skarpie nadwiślańskiej łachy. Jak podkreśla inicjatorka jej powstania

została ona *odwzorowana ściśle i w tych samych rozmiarach, co świątynia Sybilli w Tivoli. Jedyna różnica, że nie jest w ruinie. Nie lubię budynków nie mających jakiegokolwiek celu, więc tu umieściłam zbiory, które gromadziłam od wielu lat.* Projektu budowli dostarczył po wielokroć już wymieniany architekt Chrystian Piotr Aigner. Było to zresztą jedno z najbardziej podziwianych jego dzieł, w którym dekorację sztukatorską wnętrza wykonał stale z nim współpracujący Fryderyk Bauman. Księżna była bardzo dumna z dzieła, gdy pisała do syna, że *świątynia skończona już. Piękna jest bardzo; kiedy oczy na nią obrócę, nie mogę ich oderwać. Wszyscy ją podziwiają.* I nie było w tym przesady. O świątyni Sybilli z zachwytem wspominają wszyscy podróżnicy i pamiętnikarze, którzy otarli się o Puławy.

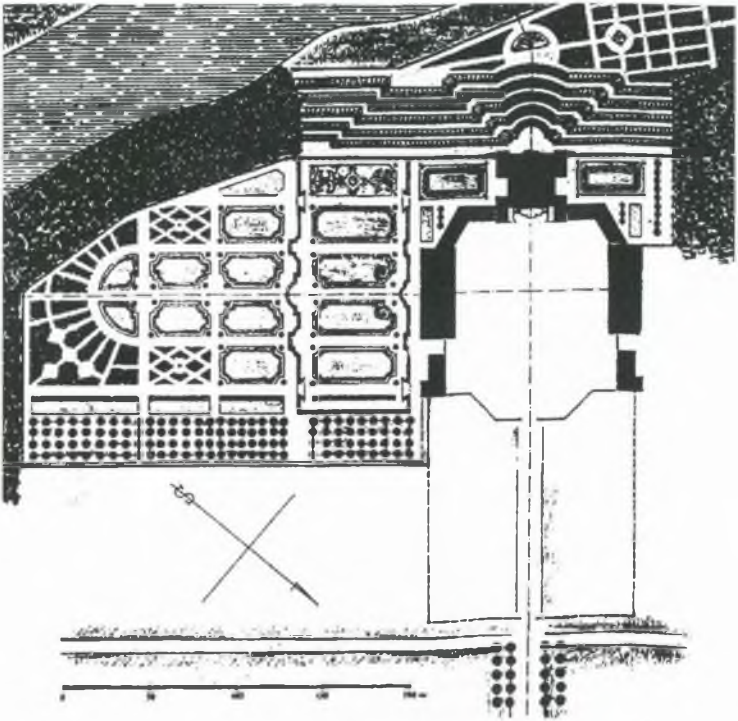

Rekonstrukcja planu zespołu pałacowo - parkowego, opr. Gerard Ciołek.

Budynek otacza koryncka kolumnada a obiega fryz bukranionowy. Nad drzwiami prowadzącymi do wnętrza umieszczony został napis – „Przeszłość Przyszłości", określający przeznaczenie budynku, który mieścił pamiątki narodowe po wielkich Polakach, królach, wodzach, poetach i uczonych. Były tam m. in. przedmioty związane z Bolesławem Chrobrym, Kazimierzem Wielkim, Stefanem Żółkiewskim, Tadeuszem Kościuszko, Janem Kochanowskim i Mikołajem Kopernikiem.

Pałac od strony rzeki na akwareli Zygmunta Vogla z 1796 roku.

W dolnej kondygnacji Świątyni Sybilli umieszczony został obelisk z czarnego marmuru dębnickiego, poświęcony ks. Józefowi Poniatowskiemu. Reprezentacyjna sala górna dostępna jest po schodach ujętych dwoma kamiennymi lwami, które miał ofiarować ks. Adam Jerzy Czartoryski. W nakrytej kopułą sali zwraca uwagę fryz z gryfami. Na ścianach zawieszone były niegdyś cenne pamiątki narodowe: zbroje rycerskie, tarcze, miecze, pastorały biskupie, buławy hetmańskie i zdobyte na nieprzyjaciołach sztandary.

Po obejrzeniu Świątyni ponownie wejdźmy w gęstwinę parkową. Kierując się w stronę Pałacu Marynki mijamy grobowiec z białego

marmuru, wystawiony Augustowi i Zofii z Sieniawskich Czartoryskim przez Adama Kazimierza i jego żonę Izabelę. Jak sama napisała, wzniosła *pomnik z białego marmuru, poświęcony pamięci ojca i matki męża mego w dowód wdzięczności za szczęście, jakiego w Puławach doznaję, a do którego niemało przyczyniają się te piękne drzewa przez nich sadzone.* Grobowiec wzorowany na odkrytym wówczas starożytnym sarkofagu Luciusa Corneliusa Scipiona, wykonany był w Rzymie przez rzeźbiarza Maksymiliana Laboureura i ustawiony w parku w końcu 1800 lub w 1801 roku.

Widok parku z pawilonem chińskim na akwareli Zygmunta Vogla z 1796 roku.

Mijając część parku stanowiącego rodzaj zwierzyńca i zwanego stąd „dziką promenadą", poprzez mostek gotycki dochodzimy do pałacyku zwanego Marynki. Kolejne dzieło Aignera, *pałac śliczny Marynkami zwany w guście architektury czysto włoskiej* wybudowany został w latach 1790-4 na terenach zwanych Mokradki, przylegających od południa do tzw. Dzikiej Promenady. Architekt stworzył tu dla córki Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskiej nową odmianę wiejskiego pałacu.

Nieszczęśliwa w małżeństwie autorka pierwszej powieści sentymentalnej „Malwina, czyli domyślność serca" niewiele tu mieszkała toteż w okresie największej świetności Puław, po 1800 roku, umieszczano tu przeważnie gości.

Kościół puławski na rysunku Chrystiana Piotra Aignera z pocz. XIX wieku.

Prostokątny w rzucie pałac z wgłębnym czterokolumnowym korynckim portykiem od frontu oraz rotundową salą w trakcie ogrodowym, zwieńczony był obiegającym dookoła murem attykowym. Pałac jest budowlą o architekturze kameralnej, pełnej wdzięku. Podkreśla to umieszczony na fryzie portyku cytat z Horacego, głoszący, że „Ten zakątek do mnie najbardziej się uśmiecha". Ustawione przed nim dwa sfinksy zdobiły dawniej park przed oranżerią. Wewnątrz zachowany jest jedynie salon od strony wiślanej łachy, który posiada bogato zdobione sztukateriami ściany i sklepienie.

Bardziej wytrwali miłośnicy puławskich pamiątek zdecydują się zapewne na spacer wzdłuż zastoisk wiślanych starorzeczy, po ich drugiej stronie. Wysiłek wynagrodzi możliwość podziwiania najbardziej malowniczych widoków na puławskie zabytki, kolejno pałacu Marynki, potem Świątyni Sybilli i wreszcie budynku pałacowego. Potem warto

wrócić do parku by podejść w stronę tzw. Domku Chińskiego, pawilonu ogrodowego, wystawionego w miejscu służącym odpoczynkowi i zabawom mieszkańców rezydencji i ich gości.

Na północ od pałacu głównego zachował się tzw. Żółty Domek, nazwę swą zawdzięczający zapewne kolorowi tynku a tradycyjnie łączony z Aignerem. Niewielki pawilon z doryckim czterokolumnowym portykiem, w 1840 roku był w bardzo złym stanie i wkrótce poddany został restauracji, w wyniku której otrzymał piętno późnego klasycyzmu.

Poznawszy już najwspanialsze zabytki puławskiej rezydencji warto jeszcze podejść w kierunku usytuowanego przy dawnym trakcie lubelskim, na północnym skraju nadwiślańskiego wzgórza, kościoła parafialnego poświęconego - jak głosi napis - W NIEBO WZIĘTEY BOGA RODZICY. Świątynię wzniesiono w latach 1800-1803 z inicjatywy księcia Adama Czartoryskiego jako kaplicę pałacową, poświęconą pamięci Marii Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej, matki księcia. Pomyślana jako przyszłe mauzoleum familijne, mające podkreślić formą i nastrojem zasługi rodu, miała być zapewne panteonem chwały Czartoryskich, których ambicje i marzenia o koronie królewskiej nigdy nie wygasły zupełnie.

Jej twórca, oczywiście Chrystian Piotr Aigner, nadał budowli kształt rotundy z korynckim portykiem kolumnowym, nawiązujący bezpośrednio do Panteonu rzymskiego, aczkolwiek znacznie odbiegający skalą wielkości. Tak czy inaczej świątynia ta stała się pierwowzorem dla tak licznych klasycystycznych kościołów na ziemiach polskich. Skromna dekoracja wnętrza jest dziełem zwykle współpracującego z architektem warsztatu sztukatorskiego Baumanów.

Znaczenie zabytku. Puławy to miejscowość z najokazalszym bodaj w Polsce założeniem pałacowo – parkowym. Atmosfera tu niegdyś stworzona zyskała mu miano „Polskich Aten", wybitnego ośrodka życia umysłowego i artystycznego w kraju na przełomie XVIII i XIX wieku. Takie Puławy uwiecznione zostały w wielu pamiętnikach i utworach literackich oraz na licznych rysunkach i akwarelach.

Pierwotny pałac Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, najwybitniejszej, najbardziej intelektualnie aktywnej osobowości epoki, otwierający serię Tylmanowskich budowli pałacowych w Polsce, należał

do typu *villa rustica*. Usytuowany został na skraju wyniosłej terasy nadwiślańskiej, jakby zgodnie z zaleceniami Palladia, by zamieszkiwać *w miejscach wyniosłych a radosnych ... jeżeli da się budować nad rzeką, będzie to rzecz wygodna i piękna.*

Z kolei dzieła puławskie Izabeli Czartoryskiej, realizowane przez Aignera były dla księżnej realizacją marzeń a dla twórczości architekta bardzo znaczące, gdyż zapoczątkowały samodzielny okres jego działalności architektonicznej. Co więcej, niezwykle wysoko oceniane puławskie prace Aignera zapewniły mu sławę wśród współczesnych. Pisarz i teoretyk sztuki Stanisław Kostka Potocki, pisząc o zasługach księżnej Izabeli Czartoryskiej, wyraża się z zachwytem o parku puławskim i jego budowlach, pisząc iż *przyozdobiła go gmachami przynoszącymi niemały zaszczyt budownictwu naszemu; między którymi Gotycki Zamek i kościół Tyburtyńskiej Sybilli pierwsze trzymają miejsce. Walczy z nimi o piękność kościół puławski, który Xiążę Czartoryski postawić kazał; a te trzy budowy wzniesione przez rodaka naszego Piotra Aignera mieszczą go w rzędzie pierwszych architektów czasów naszych.*

I nawet dziś, chociaż tak wiele zmieniło się, każdy z nas spacerując w cieniu wspaniałych budowli odczuje atmosferę tamtych, wspaniałych czasów puławskiej rezydencji.

Ważniejsza literatura.

Tadeusz Stefan Jaroszewski, Jerzy Kowalczyk: „Puławy – zarys historyczny rozwoju przestrzennego", Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. II/3-4, Warszawa 1957.

„Puławy", Teka Konserwatorska, 5, Warszawa 1962.

„Puławy. Materiały z sesji popularno – naukowej", Lublin 1964.

Stanisław Mossakowski: „Pałac Herakliusza Lubomirskiego w Puławach", Biuletyn Historii Sztuki, XXVIII/1, Warszawa 1966.

Mieczysław Kseniak: „Rezydencja książąt Czartoryskich w Puławach", Lublin 1998.

ISBN 83 – 88567 – 05 – 5

W serii ukazały się:

BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
CHĘCINY: Zamek
HACZÓW: Kościół drewniany
JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie
KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor
KAZIMIERZ DOLNY: Zespół staromiejski
KLIMONTÓW: Kolegiata i klasztor dominikański
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KRASICZYN: Zamek
KUROZWĘKI: Zamek
ŁAŃCUT: Zamek
NAŁĘCZÓW: Uzdrowisko
ODRZYKOŃ: Zamek Kamieniec
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
PRZEMYŚL: Katedra
PRZEMYŚL: Zamek
PUŁAWY: Zespół pałacowo - parkowy
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SANDOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
SULEJÓW: Opactwo cysterskie
ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór
WIŚLICA: Kolegiata
WĄCHOCK: Opactwo cysterskie